Polak Sumienny

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

pismo codzienne Nro 137

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SRODA dnia 11 Maja 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH

z dnia 10 *Maja.*

IZBA SENATORSKA.

Prezydujący zagajając obrady uwiadomił Senatorów, że projekt do prawa zmniejszającego komplet Senatu do czynności za-sejmowych jednomyślnie przez Izbę Senatorską przyjęty przez Izbę Posel: większością głosów 65 *negative* przeciwko 8 *affirmative* odrzucony został. Następnie wzięto pod dyskussją projekt o Reprez: Ziem Litewskich Wołynia, Podola i Ukrainy, który już na posiedzeniu d. 9 Maja wniesiony został. Zasada tego projektu była aby przywołać Reprez: z tamtych prowincji na Sejm nadzwyczajny w Warszawie zebrać się mający. Że zaś Izba Poselska odnowienia swego w obecnéj epoce nie żąda i Rząd przez Radcę swego Jeneralnego Sekretarza oświadczył, że Reprezentantów: na mocy projektowanego prawa z prowincji zabranych przybyć mających uważać będzie za członków istniejącego Sejmu Senat zadecydował, że zasada o *Sejmie nadzwyczajnym* w projekcie przyjęta być nie może.

Poczém Sekr: J. U. Niemcewicz odczytał projekt rozpoznany. Po krótkiéj dyskussji nad ogółem wzięto pod rozwagę wstęp, który po stósownem do wyżéj rzeczonej decyzji zmodyfikowaniu przez Radcę Rządu Plichtę przyjęty został.

Art: 1 z małą odmianą prawie bez dyskussji przyjęty został.

Art: 2. obejmujący przepisy względem wezwania do Senatu Metropolitów Arcy-Biskupów i Biskupów dyecezalnych, wyznania Rzymsko-Katolickiego i Grecko-Wschodniego, uległ obszernéj dyskussji. Senator Biskup Augustowski Manugiewicz jak najmocnéj popierał się przypuszczeniu do Senatu Biskupów Grecko-Wschodniego wyznania. Przypominał wszystkie intrygi Katarzyny IIéj, przekupstwa i podburzenia duchownych Schismatyckich. *Gracce mercatur fides* i inne zdania Horacyusza były zasadą rozumowań X. Biskupa dążących do oddalenia od godności Senatorskiéj Biskupów obrządku Grecko-Disunickiego.

Senator Bieńkowski nietylko że zgadzał się na przypuszczenie do Senatu Biskupów Greckich, lecz nadto wniósł by i Superintendenci i inni naczelnicy wyznań ewangielickich do Senatu powołani zostali.

Senator Kochanowski uważał że Super-intendenci nie mogą być *de jure* powołani do Senatu gdyż nie są Biskupami. — „Należy (rzekł S. K.) jako osoby „świeckie zasłużone krajowi podać na kandydatów „do Senatu. Wszakże tym sposobem JW. Bronikowski Biskup wyznania Ewanielicko-reformowanego został Senatorem i z taką chlubą w gronie naszym „zasiada."

Senator Nakwaski złożył silną oppozycją przeciwko powołaniu do Senatu obywateli którzy przed rokiem 1795 mieli prawo w nim zasiadania. Wiadomo bowiem iż ci Senatorowie są wiernemi Moskwy służalcami, wielu z nich Sejm Grodzieński 1793 lub spisek Targowicki kreował. Oni traktat rozbioru Polski podpisali.

Oppozycja Senatora Nakwaskiego nie była bezskuteczna.

Senator Bniński przedstawił redakcją art: 2go téj zasady że Izby połączone Senatorów wybierać będą z pośród znakomitszych obywateli prowincji tamecznych, która większością głosów przyjętą została.

Prezydujący odroczył sessją do d. 11 Maja godziny 10 z rana.

Udzielone Wiadomości o Powstaniu w Litwie i na Żmudzi *za pośrednictwem Rządu Narodowego przez jednego z Obywateli Litewskich do Warszawy przybyłego, Czytelnikom naszym kommunikujemy.*

Kiedy walczący o swoję całość i niepodległość Naród Polski, przez pół wieku wyrządzane sobie krzywdy i zniewagi wyzwał przed sąd całéj ludzkości;

z rozszarpanych jego części, Litwa najostrzejszym wieńcem męczeńskim pochlubić się może. Kraj ten od samego początku bez żadnego pozoru politycznéj prawności, w ręce samodzierzców Rossyjskich oddany, krótko nawet złudzeniami był cieszony. Królestwo Polskie może użalać się na złamanie praw i swobód, bo miało je zaręczone, lecz Gubernie wcielonéni do Rossij zwane, chyba tylko o gwałt zadany prawom człowieka, wołać mogłoby, a nie było bezprawia, samowolności, któregoby niedoświadczyły. Źródło dochodów dla marnotrawnych i nie sytych zdzierstwa urzędników, przedmiot nienawiści tronu, wśród najmocniejszego usiłowania zatarcia w niéj do ostatka narodowości, szczątka téj dawnéj Polski, powszechnie prawie miana za zmarłą już na zawsze, przez liczne ofiary dawała ciągle znak narodowego życia. Młodzież Litewska napełniała wygnańcami stepy rossijskie; więzienia stanu ciągle pochłaniały mężów dostojnych. Na odgłos powstania narodowego w Warszawie, iskrą miłości Ojczyzny, nigdy niezgaszona w sercach Litwinów, tylko co nie wybuchnęła płomieniem: lecz rozwaga dojrzałych potrafiła powściągnąć zbyt zuchwały zapał młodości. Przekonanie że naród roszarpany wcałości tylko odżyć, stać się niepodległym, i exystencją sobie zapewnić może, wsparła tę ufność, iż zbrojni bracia, niezwłocznie podadzą rękę bezbronnym, i wielkie dzieło wskrzeszenia się od początku wspolnie z nimi prowadzić zechcą. Tymczasem mijały dni i tygodnie, tęsknota oczekiwania nas uniesieniem radości, zaczęła brać górę, a wkrótce napływ wojsk nieprzyjacielskich, przyniosł wątpliwość i rozpacz. Nieszczęśliwa Litwa musiała oddać chleb ciemiężcom idącym mordować naród bratni, musiała z wymuszoną ochotą wypełniać najobelżywsze ich żądania.

Dybicz za przybyciem do Wilna, zwołał Reprezentacją Obywateli; ztyrańskim najgrawaniem się rozkazał bluźnić przeciw świętéj i wspólnéj sprawie, powtarzać wyznanie wierności, dziękować Cesarzowi za dobrodziejstwa, i cieszyć się nadzieją rychłego ukarania *Buntowników*! porozsyłano do Marszałków Gubernialnych bruliony adressów, pełne najpodlejszych wyrażeń niewolniczego poddaństwa, kazano podpisać je w imieniu wszystkich Obywateli, i jako dobrowolne oświadczenia, ogłoszono drukiem. Wkrótce zaczęła się przelewać krew braterska na polu bitwy, a każdy Tryumf Polskiego oręża ztąd naprzód był wiadomy prowincyom ujarzmionym, że gniewny samowładzca niezaniedbał pomścić się nad bezbronnemi jakimkolwiek złośliwym ukazem. Gubernije podczas pierwszego podziału kraju zagarnione, które przywłaszczyciel, powróconemi Rossij nazywał, zostały pozbawione prawa Statutu Litewskiego, i za staro-rossijskie uznane.

Inne prócz Wileńskiéj, Grodzieńskiéj i Białostockiéj, wyjęte z pod wiedzy Uniwersytetu Wileńskiego a Charkowskiemu oddane, straciły wolność używania języka Polskiego w szkołach i wszystkich zakładach naukowych. Magazyny nakazane w takiéj ilości iż z jednéj Gubernij 300,000 wojska przez rok cały wyżywićby się mogło; nareszcie przeznaczony pobór rekruta po 3ch z 500 zagroził zupełném wycieńczeniem sił, na własną zagubę. Gdy tak obok ciężaru przemocy wzrastała rozpacz, przyniósł pociechę Manifest Izb Sejmowych, zapowiadający: iż Polacy poty oręża niezłożą, póki nie wywalczą niepodległości dla siebie i dla swych braci. Odtąd, jakkolwiek srożyło się prześladowanie, nadzieja znośném je czyniła. Nadzieja wspólna i jedyna, jednym wstrząśnieniem przebiegając serca wszystkich prawych synów ojczyzny czarodziejską siłą, utworzyła związek, niedościgły najusilniejszém poszukiwaniom szpiegostwa.

Ożywieni, wyrwani z rozpaczy obywatele Litwy, bez trudności, bez sztuki potrafili porozumieć się z sobą. Jednakie uczucia, myśli i zamiary spotkały się z sobą, i co miał w pierwszéj chwili jednoczesny powszechny zapał uczynić, to zwolna stopniami z rozwagą i przewidzeniem organizować się i dojrzewać zaczęło. Gdyby niespodziewane okoliczności nie przewróciły ułożonych zamiarów, powstanie litewskie wybuchnęłoby nieco późniéj, lecz jednocześnie w Stolicy i na prowincjach. Ale przybył do Wilna Nowosilców, i wnet rzemiosło szpiegostwa poruszyło nowe swoje sprężyny. Pozostały w klinice, obróconéj na lazaret wojskowy, Officer pułku Ingermanlandzkiego Kudrewicz, odzyskawszy zdrowie, pod troskliwym dozorem Pelikana, zamiast powrotu do służby, najął w mieście piękne mieszkanie, zaczął żyć hojnie i odnawiać znajomość z młodzieżą uniwersytecką. Próżno byłoby powtarzać wszystkie wybiegi i sposoby przez podobnych ajentów używane: są one aż nadto znajome wszędzie gdzie tylko despotyzm właściwą sobie drogą nikczemności panowanie swoje chciał ustalić.

Pod pozorem patryotycznych zamiarów, Kudrewicz potrafił do tego stopnia uwieść kilkunastu z nieostrożnéj młodzieży, iż wkrótce te ręce, które sypały mu pieniądze, otrzymały listę spiskowych własnoręcznemi podpisami stwierdzoną. Natychmiast uwięziono kilkadziesiąt osób rozmaitego stanu, i zaczęto śledztwo w sposób oburzający, zwykle używany. W tymże czasie przypadł termin oddawania rekruta i zwożenia znacznéj części magazynu. To wszystko stało się powodem, iż dwóch młodych oby-

wateli żmudzkich uniesionych niecierpliwym zapałem, postanowiło zacząć powstanie. Zebrawszy więc przeszło 200 koni ze służby dworskiéj i swoich włościan, uderzyli na miasto powiatowe Rosienie, rozbroili garnizon z kilkudziesiąt inwalidów złożony, usunęli władze dawnego rządu, i wezwali dalszych obywateli do rozpoczęcia rewolucji. Krok ten tak energiczny, nie mógł być zostawiony bez wsparcia i w ostatnich dniach Marca, prawie jednomyślnie 3 Powiaty Żmudzkie: Rosieński, Telszewski i Szawelski, zrzuciwszy jarzmo poustanawiały swoje rządy tymczasowe, mające działać w imieniu Rządu Narodowego Królestwa Polskiego i skoncentrować się w jedną władzę po oswobodzeniu Wilna.

Za przykładem tych powiatów, poszedł Upitski i zaraz zgromadzone massy ludu zbrojnego w kosy piki i broń ognistą zachowaną od ścisłych poszukiwań policji, posunęły się w części ku granicom Kurlandji i opanowały Połongę, w części pod Wiłkomierz, gdzie Jenerał Bezobrazów kwaterował z 1,200 huzarów rezerwowych nie mających nad 300 koni.— W tém wysłany z Kowna Pułkownik Bartołomej z przeszło 1,000 ludzi i 4ma działami, ubiegł Rosienie, wziął je przemocą i równie w téj bitwie jak czynionych później wycieczkach, piérwszy pokazał barbarzyński sposób wojowania ciemiężycieli z powstającym narodem. Wszędy gdzie się obrócił, wśród rabunku i rozbojów, dymiły się wsie i domy obywatelskie, a kto z nich ujść nie zdołał, bez względu na wiek i płeć, odparty bagnetem ginął w pożarze. Podobnyż los spotkał jeńców zachwyconych w polu bitwy; rozjuszone żołniérstwo moskiewskie spędzając ich po kilkunastu do chałup i karczem, paliło żywcem. Młodzież wszelkiego stanu wzięta w Rosieniach, doznała zniewagi przez ogolenie głów i policzenie za rekrutów: z tego powodu naprędce skupiające się siły powstańców, znowu rozdzielić się musiały, dla odzyskania Rosień.

Bezobrazów zaś nie czekając natarcia, wyszedł z Wiłkomierza i spaliwszy za sobą most na rzecę Swiętéj spieszył do Wilna. Zaszedł mu drogę obywatel Łabanowski, i ledwo zdoławszy zebrać wnocy kilkudziesiąt strzelcow i pareset kosynierów, bronił przeprawy przez rzekę Szyr·intę o 4 mile od Wiłkomierza. Jenerał moskiewski straciwszy przeszło 30 ludzi w zabitych i ranionych, a widząc brak odwagi wreszcie, wysłał Parlamentarza z prośbą o układ. Pomimo dane słowo honoru, nie złożył broni, zdradą przeszedł most, porwał Łabanowskiego i uprowadził go do Wilna, gdzie nieszczęśliwy ten obywatel sądzony jako buntownik, i rozstrzelany został. Spiesząca w pogoń piechota Upitska i Wiłkomierska, z małą częścią jazdy, zdołała jednak dognać tylną straż Bezobrazowa i prawie bez straty ze swojéj strony, wzięła 250 huzarów i kilkanaście wozów z suknem, prochem i dalszą amunicją wojskową. We trzy dni późniéj, powstańcy, pomimo ciągłego z 4 dział, bardzo korzystne stanowisko zajmujących z niewielką swoją stratą i to od kul karabinowych, wyparli z Rosień pułkownika Bartołomeja, odebrali swoich jeńców i ubili kilkunastu nieprzyjaciół.

Kiedy tym sposobem Żmudź oczyszczała się całkowicie z załog moskiewskich, powiat Kowieński nie mając wystarczającéj siły do zdobycia Kowna, wziął Janów, miasteczko położone nad Wilją, i urządziwszy przewozy, otworzył najbliższą kommunikacją z powiatami Wileńskim i Wiłkomierskim. Powiaty, Trocki, Oszmiański i dalsze powstawszy z drugiéj strony Wilna, przecięły resztę dróg do tego miasta, a wkrótce ściskające się ze wszech stron oddziały powstańców w liczbie 14,000 obległy stolicę, gdzie wojenny gubernator Jenerał Chrapowicki z 6,000 piechoty, kilkaset jazdy i 14 działami mordowany jest ciągłą trwogą i całonocnem czuwaniem pod bronią. Cztery do 5,000 pociągnęło pod Kowno; inne oddziały strzegą gościeńca lub miast powiatowych, w których ustalone już rządy tymczasowe, kommunikujące się nawzajem, trudnią się głównie zebraniem, umundurowaniem i uzbrojeniem w sposób najprostszy i najrychlejszy konskrypcjonistów, tłumami przybywających co dzień.

Większa część obywateli nieprzestając na oddaniu po kilku nawet zastępców osobiście siodła na koń, a z tąd w każdym powiecie prócz kawalerji formowanéj z konskrypcji, złożyło się po kilkaset dzielnéj i porządnie uzbrojonéj jazdy. Mężna młodzież litewska, przy wielkim niedostatku wodzów wojskowych, sama prowadzi nowo zgromadzone hufce i brak doświadczenia szczęśliwie odwaga zastępuje. Powstanie rozszerzyło się w głąb gubernji Grodzieńskiéj i Mińskiéj, a sama Wileńska liczy przeszło 60,000 ludu stojącego do walki. Pierwszym i jedynym przedmiotem troskliwości rządów tymczasowych, jest to wszystko, co w prost dąży do wzmocnienia sił, przeciwko nieprzyjacielowi i wielkie projekta o kształcie exystencji i reprezentancji narodowéj, ustanowione do czasu, kiedy Bóg pozwoli cieszyć się swobodą i radzić wspólnie zbracią.

Założono Ludwisarnię, i do 5 Maja 9 dział odlanych być miało. Kilku obywateli czując najważniejszą i nagłą potrzebę, rozpoczęło u siebie fabrykę prochu.

Porządek, karność i siła powiększała się co dzień; wszelkie doniesienia przez osoby nieżyczliwe lub niewiadome przysłane redakcjom gazet warszawskich o nadużyciach i bezprawiach są nikczemnym fałszem. Sami włościanie litewscy przekonani iż piérwszą jest rzeczą pozbyć się ogólnego jarzma, z zapałem śpieszą do walki, nie-

myśląc prawie o korzyściach jakie ich stan w przyszłości osiągnąć może i powinien. Jeżeli kto lękał się aby nagłe wyzwolenie poddanych niepociągnęło za sobą szkodliwych zaburzeń, z zadziwieniem postrzegł iż w początkach powstania nawet, pospólstwo niedopuściło się większego występku nad bezpłatne zabranie kilku garncy gorzałki lub koniecznie potrzebnéj żywności.

W takim stanie były rzeczy do d. 20 Kwietnia, kiedy otrzymano wiadomość że nieprzyjaciel ze wszech stron ciągnie na Żmudź i Litwę. Pułkownik Bartołoméj, zbiegły do Prus przez Jurburg opatrzywszy się tam w amunicją, wzmocniwszy swoje siły załogami będącemi w Kurlandyi, wszedł do Połongi i działając zaczepnie, zaczął posuwać się ku Telszom. Drugi oddział moskiewski do 2000 wynoszący, złożony z Inwalidów, nowo wybranych rekrutów w Gubernij Witebskiéj i uzbrojonych Filiponów, dążył od Dyneburga ku Wiłkomierzowi. Gwardye Moskiewskie zbliżyły się z Województwa Augustowskiego do Niemna, pod Kownem, Mereczem, Olitą i na innych punktach, szukając przeprawy.

Powstańcy przyjęli tę wiadomość z tem mężnem poświęceniem się, z jakim ośmielili się podnieść przeciw tyranowi dłoń bezbronną. Nie jest nowością dla nich, widzieć popioły swoich domów i krew ofiar niewinnych. Postanowili oddać na wolę Opatrzności wsie, miasta, majątki, żony i dzieci, a do ostatniego bronić się w lasach gdzie albo zginą albo doczekają braterskiéj pomocy; bo ta ufność nigdy ich nie opuszcza; bo ta chęć wspólnéj swobody lub zguby, pobudziła ich do porwania się bez żadnego względu na sposoby. Już może dotąd tysiące krew przelały, trzy dni huk armat dawał się słyszeć w stronie Kowna; wypadki walk nie wiadome. Litwa losy swoje na zawsze połączyła z Polską; a jeżeli słabsza, bezbronna nie mająca wojska, zostawiona bez pomocy, sama jedna padnie ofiarą: pocieszy ją przekonanie, że wolała poświęcić wszystko, byleby na pogrzebie wspólnéj ojczyzny niedostarczyć ciemiężcom własnych rąk i żywności.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

HISZPANJA.

— *Z Madrytu* 16 *Kwietnia*. Żona księgarza Miyar udała się do Króla prosząc o łaskę dla męża, na co odebrała odpowiedź despoty: „tę łaskę czynię WPani mężowi, że go po śmierci każe ćwiertować." W papierach tego nieszczęśliwego znaleziono listy, w których cyfry są nieznane, aresztowano więc wiele osób, których początkowe litery nazwisk są im odpowiednie. Sędzia który nie chciał podpisać wyroku śmierci, został oddalony, a następnie przytrzymany. Sprowadzono kata z Telledo dla pomocy koledze jego w Madrycie, który rzemiosłem swém jest zmordowany, przeszło 500 osób jest uwięzionych, a między temi i kobiety. Nie wolno ani mówić, ani pisać liberalnie, wnioskują tylko, że zajaśnieje przecie dla Hiszpanji jutrzenka wolności, ale w tenczas, gdy naród przez tyrana zostanie zdziesiątkowany.

Powstanie jednak rozpościera się w górach Kameros, w prowincjach Sorji i Arragonji. W Madrycie pomimo najusilniejszego czuwania policji, otrzymano kilka exemplarzy odezwy liberalistów zakończonéj *Niech żyje konstytucja! niech żyje wolność!*

SZWAJCARJA.

— Z Genewy donoszą, że polityka Księcia Metternicha wzbudza tam powszechną nieufność i zaburzenia, kraje bowiem Włoskie dały powód Austrji do uznania neutralności względem Szwajcarji, ale to nastąpiło w wyrazach obojętnych i nieznaczących, ale nateraz potrzeba po wypadkach we Włoszech formalnego uznania dla zaspokojenia Szwajcarji; żołnierze bowiem Austryaccy, powracający z kampanji Włoskiéj przechwalają się z wylania krwi patryotów, a Książe Metternich tryumfuje i zamyśla wejść w interwencją w interessa Sardynji, lecz i Francja nie próżnuje, uzbrajania się na granicach Włoskich coraz postępują. Żołnierze Szwajcarscy, wprzód rozpuszczeni, przyzwani nazad w szeregi z radością w nie wstępują, kiedy ze smutkiem opuszczali stanowiska wojskowe. Austryacy nię zaniedbują nic także z swéj strony, kommendant ich wojsk wizytuje okolice gór Mont-Blanc i Cenis, w Wenecji, Tryeście i Tyrolu oraz na granicach Włoskich zakładają magazyny i szpitale wojskowe, ztąd Szwajcarja powątpiewa o spokojnych zamiarach Austrji, i musi być gotową do odparcia napaści na każdy wypadek.

Król Pruski reskryptem z dnia 11 Kwietnia dozwolił w Księstwie Neuszatelskim na poprawę administracji, i upoważnił kommissarza swego Jenerał-Majora Phul zatwierdzić to wszystko, co mieszkańcy za dobre, sprawiedliwe i odpowiednie krajowym potrzebom uznają.

Wielka rada Kantonu Szwic zwołaną została, ale w sposobie nietrafiającym do przekonania liberalnych jego mieszkańcom, wielu członków nie stawiło się w zgromadzeniu; oznaczono przeto powtórny termin jéj zebrania się za dni ośm. Partya arystokratów pragnie rządzić, i dla tego lękają się tam wojny domowéj.

Dziś po południu wyjdzie Ner drugi.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*